BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
Nr inw. ____

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie D

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 255 (526 KOSZALIN. SOBOTA 16 WRZEŚNIA 1950 R. ROK II

Od 22 do 29 października Tydzień Walki z Analfabetyzmem

WARSZAWA. W r. b. tydzień walki z analfabetyzmem odbędzie się w dn. od 22 do 29 października. Podobnie jak w roku ub. tydzień będzie miał na celu mobilizację całego społeczeństwa do walki z analfabetyzmem. Da on okazję do zapoznania społeczeństwa z dotychczasowymi osiągnięciami akcji walki z analfabetyzmem i jej zadaniami na przyszłość.

W tygodniu przeprowadzona zostanie między innymi kontrola dotychczasowej rejestracji analfabetów.

W południowych powiatach województwa szczecińskiego rozpoczęto wykopki ziemniaków. Jako pierwsi rozpoczęli wykopki plantatorzy powiatu pyrzyckiego.

Większa niż w roku ubiegłym ilość maszyn, biorących udział w akcji wykopkowej, przyczyni się do szybkiego zakończenia zbioru ziemniaków.

Rząd Polski piętnuje brutalne i barbarzyńskie znęcanie się nad Polakami wysiedlonymi bezprawnie z Francji i domaga się ukarania winnych

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Ambasady Francuskiej

WARSZAWA. Dnia 14 września 1950 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało Ambasadzie Francuskiej w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy poważania Ambsadzie Francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w nocie swojej z dnia 11. 9. 1950 r. ostro zaprotestowało przeciw bezpodstawnym aresztowaniom i deportacjom grupy (59—49) Polaków z Francji. Obecnie po przybyciu wspomnianej grupy do Polski i po ustaleniu brutalnych i nieludzkich metod, stosowanych przez policję francuską w czasie aresztowania, rewizji i deportacji, musi powrócić jeszcze raz do tej sprawy.

1 Policja francuska przy dokonywaniu aresztowań i rewizji, zachowała się, z nielicznymi wyjątkami, w sposób niesłychanie brutalny i barbarzyński.

Np. deportowany Polak Szymański podaje: **„...gdy żona nadbiegła i zorientowała się, że mam być aresztowany, zaczęła krzyczeć i zemdlała, wówczas wypchnięto mnie siłą z mieszkania i zaprowadzono do komisariatu".**

Deportowany Polak Małachowski pdóaje: **„Policja nie pozwoliła pożegnać się z żoną i dziećmi, ani zabrać ze sobą rzeczy osobistych".**

Deportowany Polak Dziergowski, więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, inwalida walki o niepodległość Francji, bojownik o pokój podaje **„W mieszkaniu nie pozwolono mi mówić z rodziną. Policja zachowała się po grubiańsku. Nie pozwolono z rodziną się pożegnać".**

Podobne zeznania powtarzają się trzydzieści kilka razy.

2 W kilku wypadkach skuto aresztowanych Polaków w kajdany. Nawet w jednym wypadku aresztowanego Polaka kajdanami przykuto do ściany.

Deportowany Polak **Bryszkiewicz** podaje: **„Z Billy Montigny skutego w kajdanach przewieziono mnie karetką policyjną do Arras".**

Deportowany Polak **Lis** podaje: **„Skutego w kajdany, motocyklem przewieziono mnie do komisariatu policji w Harnes".**

„...Dokonali ponownie rewizji osobistej i następnie skutego przewieziono do Arras".

Deportowany Polak **Molenda** podaje: **„Przykuto mnie następnie do ściany łańcuchem 80 cm. długości, wagi około 5 kg. nie pozwolono mi od chwili wejścia do mieszkania, celem aresztowania, ani zapalić, ani zjeść ani napić się. Pozostałem przykuty do ściany około 2 i pół godz. Świadkiem może być ob. Bartosik, który przechodził obok mnie".**

3 Rewizje dokonywane przez policję w mieszkaniach Polaków odbywały się nawet bez pisemnych nakazów, przewidzianych prawem francuskim. Rezultat zaś dokonanych rewizji wykazał oczywiście ich kompletną bezpodstawność i bezcelowość, służył, one raczej jako pretekst do bezmyślnego i barbarzyńskiego niszczenie mienia deportowanych. Cały dobytek, krwawo zapracowany przez kilkadziesiąt polskich rodzin robotniczych, po dokonanych rewizjach poniewierał się po podłodze. — Przy rewizjach wyłamywano drzwi i szuflady w szafach i stołach.

Jaskrawym tego przykładem jest zeznanie deportowanego Polaka Pawłowskiego, który podaje: **„Przeprowadzono u mnie rewizję osobistą i rewizję w mieszkaniu, nie pokazując nakazu rewizji. Rewizja przeprowadzona była w sposób brutalny z wyłamaniem szuflad. Cały dobytek wyrzucono na stół i na podłogę, po czym wypchnięto mnie za drzwi i wrzucono do samochodu".**

4 „Podróż" do Polski odbyła się według klasycznych wzorów hitlerowsko - faszystowskich przy wysyłaniu patriotów do obozów. Aresztowani przewożeni byli samochodami więziennymi. Większość z nich stała przez cały czas podróży, która trwała przeszło 2 i pół dnia. Cały konwój otoczony był wielką ilością policjantów na motocyklach, którzy byli uzbrojeni w broń maszynową i RKM. Przeciętnie wypadało po 60 policjantów na jedną ciężarówkę z aresztowanymi. Aresztowanym grożono strzelaniem. Na ogół nie pozwalano na postoje dla załatwienia potrzeb fizjologicznych. Trzem kobietom spośród aresztowanych zezwolono jednej nocy zejść z samochodu dla załatwienia potrzeb fizjologicznych, zaś w czasie tych czynności francuscy policjanci oświetlali je reflektorami. Przez 48 godzin odmawiano Polakom wszelkiego pożywienia, a nawet wody do picia: gdy deportowani prosili o nią, obrzucano ich ordynarnymi wyzwiskami.

Przed granicą NRD deportowanych wypędzono z samochodów więziennych i nie zwracając im żadnych dokumentów osobistych, francuskich, jak i polskich, które im skonfiskowane zostały podczas rewizji, pognano ich w kierunku granicy NRD.

Deportowany Polak **Cichocki**, odznaczony Croix de Guerre, podaje: **„Więziono nas w samochodach zakratowanych. 60 policjantów uzbrojonych w ciężką broń pilnowało nas — 25 aresztowanych".**

Deportowany Polak **Horeński** podaje: **„W ciągu 47 godzin, podczas których byłem „pod opieką" władz francuskich, nie otrzymałem ani jedzenia, ani picia".**

Deportowany Polak **Górski** podaje: **„Nie dano nam nic do jedzenia przez 2 dni i 2 noce".**

Deportowany młody uczony polski, odznaczony Croix de Guerre, **Strelcyn**, podaje: **„Na nasze żądanie, aby dano nam jedzenie i wodę, nie pozwolono robić żadnych postojów, a nawet ordynarnie wymyślano nam. Za Stuttgartem wóz, w którym jechaliśmy, popsuł się i stał 9 godzin od czasu nadejścia nowego, co nastąpiło o godz. 4 nad ranem. W nocy byliśmy oświetleni reflektorami. Nowy wóz był jeszcze mniejszy, więc dalsza podróż była bardziej uciążliwa. Część osób nie miała gdzie usiąść".**

Deportowany Polak **Bąk** podaje: **„W dniu 15. 9. 50 r. miałem się stawić w Lille na komisję lekarską, celem otrzymania renty jako politycznie deportowany przez hitlerowców. Od czwartku wieczór godz. 7 do soboty godz. 11 wieczór byliśmy bez jedzenia".**

Deportowany Polak **Pawłowski** podaje: **„Wóz, którym jechałem, był przeładowany, a w czasie postoju nie wolno nam było wyjść. Moja grupa nie otrzymała nic do jedzenia przez cały dzień i całą noc. Dowieziono nas do granicy i pognano nas w stronę wschodnią, gdzie doznaliśmy bardzo serdecznego przyjęcia".**

Te brutalne i nieludzkie metody postępowania policji francuskiej zastosowane zostały w stosunku do obywateli polskich, którzy przez wiele lat, a niektórzy nawet w ciągu ćwierćwiecza, oddawali wszystkie swoje siły pracy dla Francji, a w ponurych latach okupacji walczyli razem z patriotami francuskimi o wolność i niepodległość narodu francuskiego, zaś dzielnym zachowaniem się niektórzy z nich zasłużyli sobie na bojowe odznaczenie Croix de Guerre.

Przytoczone powyżej fakty wskazują na szczególne nasilenie złej woli policji francuskiej przy dokonywaniu brutalnych i nieludzkich aresztowań i deportacji, zarządzonych przez rząd francuski. Rząd Polski protestuje jeszcze raz przeciwko tym aresztom i deportacjom, z całą siłą piętnuje barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się policji francuskiej w stosunku do uczciwych, pracowitych i często zasłużonych dla Francji polskich obywateli.

Rząd Polski domaga się również unieważnienia nakazów wysiedleńczych, jako bezprawnych i nieuzasadnionych oraz domaga się odszkodowania za wyrządzone deportowanym szkody jako też zwrotu deportowanym bezprawnie skonfiskowanych dokumentów osobistych.

Ponadto Rząd Polski domaga się surowego śledztwa i ukarania policjantów francuskich winnych przeprowadzenia bezprawnych rewizji, niszczenia dobytku deportowanych i ich rodzin, a szczególnie tych policjantów francuskich, którzy dopuścili się znęcania i pogwałcenia godności osobistej aresztowanych i deportowanych Polaków.

Staniemy wspólnie z braćmi w kraju do budowy lepszej przyszłości

List Polaków z Francji do Prezydenta RP

WARSZAWA. Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał list następującej treści:

„Osadnicy polscy, zebrani na uroczystości dożynkowej w jednej z miejscowości departamentu Gers we Francji, przesyłają Ci, Drogi Prezydencie, serdeczne pozdrowienia zapewniając przy tym o miłości i przywiązaniu do naszej Ojczyzny Ludowej.

Jesteśmy ożywieni tymi samymi dążeniami co Polska Ludowa, podziwiamy pracę twórczą naszych braci w kraju nad odbudową naszej zniszczonej ojczyzny.

My, nie mogąc brać udziału w tej pracy, ponieważ niedola wygnała nas daleko poza granice naszego kraju — staramy się krzewić ducha polskiego tu, na emigracji, wśród dzieci i starszych, a kiedy nastąpi chwila powrotu, to świadomi celu staniemy wspólnie z braćmi w kraju do budowy i tworzenia lepszej przyszłości dla narodu polskiego".

Następują podpisy, których nie podajemy dla nie narażenia naszych rodaków na represje ze strony władz francuskich.

210 milionów zł zebrano na fundusz pomocy dla cywilnej *ludności Korei*

WARSZAWA. Składając pieniądze na fundusz pomocy ofiarom bombardowań amerykańskich piratów powietrznych na Korei, społeczeństwo polskie daje wyraz swym gorącym uczuciom sympatii dla narodu walczącego o swą wolność i manifestuje swą zdecydowaną wolę pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

Zbiórki pieniężne przeprowadzają obok robotników i chłopów, kobiety i młodzież. Sumy funduszu pomocy powiększają się z każdym dniem. Do 12 bm. zebrano w Polsce na ten cel ok. 210 milionów zł.

Społeczeństwo robotniczego Śląska złożyło do 11 bm. na rzecz ofiar agresji amerykańskiej na Korei ponad 30 milionów zł. Poważne kwoty wnieśli górnicy i hutnicy śląscy oraz robotnicy budowlani. Również członkowie Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych i Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego dali wyraz swojej solidarności z ludem koreańskim, składając poważne sumy na rzecz cywilnej ludności Korei.

Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju złożył w Izbie Gmin rezolucję antywojenną

LONDYN. Delegacja londyńskiego Komitetu Obrońców Pokoju odwiedziła Izbę Gmin i wręczyła członkom parlamentu rezolucję, wzywającą do zaniechania polityki "nieograniczonych zbrojeń" i podjęcia ponownie w ramach ONZ rozmów na temat rozbrojenia. Rezolucja domaga się również postawienia na forum ONZ sprawy zakazu broni atomowej i pokojowego rozstrzygania spornych problemów.

Uczestnicy wycieczki radzieckich kołchoźników przebywającej w Polsce

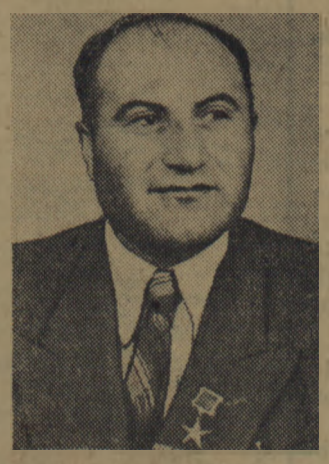

Armena Chaczaturian, przewodniczący kołchozu w okręgu sisiańskim, (Ormiańska SRR), otrzymał tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej za doskonałe wyniki w hodowli bydła.

Arsieni Połzunow, członek kołchozu „Czerwona Gwiazda" okręg turyński.

Nagrodzony orderami Lenina i Czerwonym Sztandarem Pracy za uzyskanie wysokich plonów zbóż.

Anna Goriecka, kierowniczka ogniwa w kołchozie położonym w obwodzie połockim (BSRR), Bohaterka Pracy Socjalistycznej, deputowana do Rady Najwyższej BSRR.

Maria Celora, kierowniczka ogniwa obwód Kamieniec Podolski (USRR), deputowana do Rady Najwyższej ZSRR, otrzymała tytuł Bohaterki Pracy Socjalistycznej za bogate plony buraka cukrowego.

Agronom Wasyli Cholodnicki (okręg siewierski, Kraj Krosnodarski) Bohater Pracy Socjalistycznej.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową"

BUKARESZT. Ukazał się kolejny numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"—organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

Artykuł wstępny poświęcony jest marksistowsko-leninowskiemu wychowaniu kadr partii komunistycznych i robotniczych.

Pod tytułem: „KRZEPNIE FRONT WALKI O POKÓJ PRZECIWKO WOJNIE!" — czasopismo informuje o Kongresie Obrońców Pokoju, który odbył się niedawno w Rumunii, o popularyzacji uchwał praskiej sesji Biura Stałego Komitetu światowego Kongresu Obrońców Pokoju, o rozszerzeniu programu Ruchu Obrońców Pokoju we Francji i Włoszech, o akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Chinach, o protestach przeciwko agresji amerykańskiej w Korei.

Czasopismo zamieszcza obszerne materiały o zwycięskim marszu narodów Bułgarii i Czechosłowacji do socjalizmu.

Członek prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Eugen Erban w artykule p. t. „Wzrost stopy życiowej mas pracujących Czechosłowacji" wykazuje, że socjalizm w sposób zasadniczy polepsza sytuację materialną robotników i chłopów.

„WALKA BELGIJSKICH MAS PRACUJĄCYCH PRZECIWKO IMPERIALISTYCZNEJ REAKCJI" — to tytuł artykułu Edwarda Laimanda — sekretarza generalnego Belgijskiej Partii Komunistycznej, w którym autor demaskuje politykę imperialistów amerykańskich w Belgii.

Popiwoda w artykule p. t. „O odrodzenie prawdziwie rewolucyjnej, Komunistycznej Partii Jugosławii" pisze, że obecna partia titowska, którą ze względów demagogicznych titowcy nazywają jeszcze „komunistyczną", jest zarówno pod względem swego składu jak i struktury organizacyjnej, bazy ideologicznej oraz pod względem swego politycznego charakteru, partią faszystowską i kontrrewolucyjną.

W bież. n-rze czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową" znajdujemy ponadto wiele innych informacji oraz komentarz polityczny Jana Marka.

Wysiedlając Hiszpanów-antyfaszystów na rozkaz imperialistów USA

Rząd Plevena-Mocha nie zniweczy demokratycznych sił Hiszpanii

Telegram Dolores Ibarruri do redakcji „Humanité"

GENEWA. JAK DONOSZĄ Z PARYŻA, DOLORES IBARRURI SKIEROWAŁA DO „HUMANITE" TELEGRAM W KTÓRYM CZYTAMY M. INN.:

Rząd francuski wysiedlił z Francji setki antyfaszystowskich uchodźców hiszpańskich. 150 z nich zostało deportowanych do Afryki, gdzie czeka ich powolna śmierć, gdzie w każdej chwili mogą być wydani policji frankistowskiej.

Deportowano ich dlatego, że po długich latach wygnania, tortur, obozów koncentracyjnych i krwawych walk pozostali wierni ideom wolności, demokracji i republiki, dlatego, że walczyli o pokój, dlatego, że serca ich pełne są nienawiści do kata narodu hiszpańskiego — Franco i jego faszystowskiego reżimu.

Oskarża się uchodźców hiszpańskich, a w szczególności komunistów, o spiskowanie przeciwko bezpieczeństwu Francji. Na czym opiera się to pełne hipokryzji i absurdalne oskarżenie?

Na fakcie, że piętnowanie zbrodni Franco przeciwko narodowi hiszpańskiemu w prasie komunistycznej naraziłoby na szwank dobre stosunki między Hiszpanią frankistowską a rządem francuskim.

REPUBLIKANIE HISZPAŃSCY SĄ WYSIEDLENI NA ROZKAZ DEPARTAMENTU STANU USA, KTÓRY CHCE WŁĄCZYĆ HISZPANIĘ FRANKISTOWSKĄ DO BLOKU ATLANTYCKIEGO W NADZIEI, ŻE HISZPANIE POSŁUŻĄ ZA MIĘSO ARMATNIE W PROJEKTOWANEJ PRZEZ IMPERIALISTÓW RZEZI.

Rząd Plevena i Mocha swą nikczemną hipokryzją nie zdoła oszukać narodu francuskiego, ani sprawić, aby naród francuski zapomniał, że deportowani dziś z Francji Hiszpanie, wczoraj byli towarzyszami broni w Ruchu Oporu i w walkach o wyzwolenie Francji.

Upiorna wizja Sahary i obozu Bogari staje znów przed hiszpańskimi demokratami, którzy nie czynią kompromisu ze swym sumieniem, ani w obliczu gróźb, ani za dolary imperialistów amerykańskich.

Apel Sztokholmski podpisało we Francji 200 tys. Hiszpanów!

Jeżeli imperialiści sądzą, że deportując najczynniejszych zwolenników pokoju złamią ducha i energię tysięcy Hiszpanów, którzy podpisali Apel Sztokholmski — mylą się! Historia wykazuje, że terror nie może zdławić woli ludów.

Jednakże nie wolno milczeć, gdy życiu setek bojowników antyfaszystowskich mężczyzn i kobiet, skazanych przez rząd francuski na deportację — grozi niebezpieczeństwo.

Demokraci i ludzie postępu w Europie i Ameryce! Byli bojownicy brygad międzynarodowych w Hiszpanii! Antyfaszyści całego świata! Towarzysze i przyjaciele! Okażcie Waszą solidarność z deportowanymi republikanami hiszpańskimi! Walczcie przeciwko tej niesprawiedliwości! Akcją Waszą paraliżujcie reakcyjne i faszystowskie projekty tych, którzy pragną zniweczyć najbardziej bojowe siły republikańskiej i demokratycznej Hiszpanii.

DOLORES IBARRURI
Wiceprzewodnicząca Kortezów.

Minister Obrony Narodowej

Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przyjął przodujących artylerzystów *Kościuszkowskiej Dywizji*

WARSZAWA. Dnia 14 bm. Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przyjął w obecności wiceministra O. N. gen. broni Popławskiego i gen. dyw. Rotkiewicza przodujących żołnierzy kościuszkowskiej dywizji, artylerzystów: kpr. Władysława Płazę i bomb. Bolesława Wrześniewskiego, którzy uzyskali bardzo dobre wyniki w wyszkoleniu bojowym i politycznym podczas jesiennej kontroli wyszkolenia. Obaj żołnierze w strzelaniu do czołgów osiągnęli wspaniały wynik: 18 trafnych strzałów na 18 możliwych, niszcząc wszystkie cele.

W serdecznej rozmowie Marszałek Rokossowski interesował się ich sukcesami w nauce i wyszkoleniu, szczegółowo wypytując o przebieg dotychczasowej służby w wojsku. W nagrodę za dobre wyniki w wyszkoleniu, minister obrony narodowej wręczył przodującemu dowódcy działa kpr. Płazie i celowniczemu działa bomb. Wrześniewskiemu cenne upominki w postaci zegarków.

Kpr. Władysław Płaza jest synem małorolnego chłopa ze wsi Padew, woj. rzeszowskiego. 12 października 1948 r., w rocznicę bitwy pod Lenino został powołany do wojska i skierowany do szkoły podoficerskiej. Kończy ją z wynikiem bardzo dobrym i zostaje przydzielony do pododdziału oficera Niedźwiedzkiego. Młody podoficer nie zraża się początkowymi trudnościami. Dokładnie poznaje podwładnych, uczy ich, wychowuje w duchu bezgranicznej miłości dla ludowej ojczyzny i wierności żołnierskiej przysiędze.

Serdecznym kolegą i bliskim pomocnikiem dowódcy był bomb. Bolesław Wrześniewski, członek ZMP, syn chłopa z pow. bydgoskiego. Bomb. Wrześniewski stał się w wojsku mistrzem swojego fachu, uzyskując celujące wyniki w strzelaniu. Już w drugim strzelaniu na obozie bomb. Wrześniewski osiągnął bardzo dobry wynik, uzyskując 4 strzały trafne na 4 możliwe.

Tragiczny apel greckich działaczy związkowych *skazanych na śmierć* przez sądy monarcho-faszystowskie

SOFIA. Wychodzący w Atenach dziennik „Demokratikos" opublikował apel skazanych niedawno na śmierć działaczy związkowych, do Światowej Federacji Związków Zawodowych, do związków zawodowych Anglii, ZSRR, USA, Francji, Włoch, krajów demokracji ludowej, krajów Ameryki Łacińskiej oraz do t. zw. „Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych".

W apelu tym, skazani stwierdzają, że przebieg procesu nie dowiódł żadnemu z nich jakiejkolwiek winy, a wyrok zapadł jedynie po to, aby sterroryzować związki zawodowe w przeddzień ich zjazdu.

Trzynastu skazanych, w tym trzy kobiety, apelują do towarzyszy związków całego świata: „Zwracamy się do was i wszystkich organizacji bronią cych pokoju i praw człowieka. Apelujemy do was, abyście zapobiegli gotującej się zbrodni — wykonaniu wyroku śmierci na nas i na tysiącach innych. Niedopuszczalne jest, aby w Grecji wciąż lała się krew. Wzywamy was do przyczynienia się, aby rozlew krwi wreszcie ustał i aby ogłoszona została powszechna amnestia.

Jest to potworne i wprost niewiarygodne, aby w chwili, gdy zwalnia się niemieckich i włoskich zbrodniarzy wojennych, równocześnie skazywano na rozstrzelanie za działalność związkową.

Wierzymy niezachwianie, że uratujecie nas, jak uratowaliście już innych działaczy związkowych. Oświadczamy wam, że w razie uratowania, gotowi jesteśmy oddać wspólnej sprawie resztki sił naszych, które zachowaliśmy jeszcze po okropnościach wyspy Makronissos i innych ośrodkach zagłady.

Nauczyciele i ZMP ułatwią młodzieży uczestnictwo w Wielkim Konkursie *„SZTANDARU MŁODYCH"*

W związku z rozpoczynającym się miesiącem popularyzacji prasy młodzieżowej — Ministerstwo Oświaty i Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego poleca w dniach od 15 do 20 września br. przeprowadzenie we wszystkich szkołach typu licealnego oraz we wszystkich szkołach zawodowych pracy piśmiennej na jeden z następujących tematów:

1. **CZY I JAK „SZTANDAR MŁODYCH" UCZYMNIE WALCZYĆ O POKÓJ?**
2. **CZY I DLACZEGO DZIĘKI „SZTANDAROWI MŁODYCH" OSIĄGAM LEPSZE WYNIKI W NAUCE?**
3. **CO NALEŻY DODAĆ, LUB ULEPSZYĆ W „SZTANDARZE MŁODYCH"?**

Po dokonaniu klasyfikacji przez odpowiedniego nauczyciela, dyrekcja szkoły winna w porozumieniu z zarządem szkolnym ZMP wytypować w każdej klasie zadanie najlepsze zarówno pod względem treści jak i formy. Wytypowane prace, zaopatrzone pieczęcią szkoły i zarządu szkolnego ZMP należy przesłać do dnia 10.X. br. na adres redakcji „Sztandaru Młodych" w Warszawie, ul. Pierwszej Armii WP Nr. 11. Do prac należy załączyć adres szkoły, ilość klas w szkole, nazwiska i wiek autorów prac.

Autorzy 1.000 najlepszych spośród nadesłanych prac, zostaną wyróżnieni cennymi nagrodami, autorzy wszystkich prac nadesłanych przez szkoły do redakcji, otrzymają dyplomy pamiątkowe.

MINISTERSTWO OŚWIATY
CENTRALNY URZĄD SZKOLENIA ZAWODOWEGO

• • •

Młodzieży szkolna!

Wasi nuczyciele i organizacja ZMP ułatwią Wam wzięcie udziału w wielkim konkursie „Sztandaru Młodych". Każdy uczeń i uczennica szkoły typu licealnego lub szkoły zawodowej powinni uczestniczyć w konkursie swojego pisma.

Wyjątki z prac tow. Fiedlera (2)

Poniżej publikujemy w dalszym ciągu fragmenty z prac tow. Fiedlera, które ukażą się w najbliższym czasie w jednotomowym zbiorze jego pism wybranych.

Walka o Pokój

Z ARTYKUŁU p. t. „Przyszła wojna totalna" („Nowy przegląd" maj 1935 r.):

„Przy dalszym istnieniu kapitalizmu, postęp techniki niesie masom w czasie pokoju nędzę i głód, brak pracy i poniewierkę, w razie zaś wojny grozi fizyczną wytępieniem. „Żywa siła" wojny staje się na równi z armią całą klasą robotniczą podtrzymującą produkcję w czasie wojny. Burżuazja będzie w przyszłej wojnie planowo i celowo tępić tę żywą siłę nieprzyjacielskiego kraju. Lecz istnienie ZSRR — kraju,gdzie klasa robotnicza jest „żywą siłą" w innym jeszcze znaczeniu i gdzie proletariat, wolny od jarzma kapitału, swobodnie i świadomie tworzy historię, przez urzeczywistnienie socjalizmu otwiera nową epokę w dziejach ludzkości.

Wszystkie narzędzia mordu i wszystkie teorie mordu zwrócone będą przedewszystkim ku zniszczeniu czołowej siły światowej rewolucji socjalistycznej — ZSRR. Wiszące nad światem groźne niebezpieczeństwo wojny zagraża przedewszystkim ZSRR. Obrona ZSRR stanowi dla proletariatu międzynarodowego centralny punkt walki o pokój".

Przeciw trockizmowi

Z nieopublikowanej broszury p. t. „Przeciw trockizmowi" (1937):

„Wbrew defenzywie, wbrew pachołkom trockistowskim, masy pracujące Polski ze wstrętem i oburzeniem odparły próby wybielenia zdrajców. Jest to w dużym stopniu zasługą naszej partii, która w ciężkich warunkach potrafiła dać masom istotny obraz, wykazać istotną rolę trockizmu, jako agentury szpiegowsko-dywersyjnej faszyzmu. Dążąc nadal do całkowitego wyparcia z ruchu robotniczego trockistowskich agentów defenzywy, partia musi dążyć do podniesienia poziomu ideologicznego aktywistów, całej partii w ogóle".

Nie może być wolny naród, który uciska inne narody

BROSZURA „W sprawie granic wschodnich" — (1945 r.):

„Nie może być wolny naród, który uciska inne narody. Magnateria polska, która swą polityką doprowadziła kraj do katastrofy w 1939 r. — swą siłę ekonomiczną i swe znaczenie polityczne czerpała w znacznym stopniu z „Kresów", z olbrzymich włości, jakie tam posiadała. Pierwszym dziełem sanacji po niepodzielnym objęciu przez nią władzy w 1926 r. było zawarcie paktu nieświeskiego z magnatami kresowymi. Dzikie metody represji i ucisku, stosowane wobec Białorusinów i Ukraińców, sanacja przeniosła na cały kraj i już wkrótce potem robotnicy i chłopi polscy zrozumieli, bo poczuli na własnej skórze twierdzenia, iż nie może być wolny naród, który uciska inne narody.

Dziś panowanie magnatów i trustów zostało obalone i nic już nie stoi na przeszkodzie do zawarcia szczerego, braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim".

Za waszą wolność i naszą

BROSZURA „Za waszą wolność i naszą" (1936 rok) w przedmowie do wznowienia tej broszury w 1945 r. tow. Fiedler pisze:

„Broszurka ukazała się w czasie bohaterskich walk Hiszpanii Republikańskiej przeciw wojennym hordom faszystowskim generała Franco i popierającym go zbirom Mussoliniego i Hitlera. Przeznaczona dla Dąbrowszczaków, miała na celu powiązanie ich bohaterskiej walki z najszczytniejszymi tradycjami Polski, tej Polski, która walczyła, Polski, która była sumieniem narodów...

W Warszawie panoszyły się Bekorydze i Sławoje, agenci hitlerowscy lub pół i ćwierć główki, próżni i pełni pychy, z nienawiścią i pogardą mówili o tych, co walczą przeciw bliskiemu sercu Becków — Franco...

Dziś, w 1945 r. już każdy widzi, kto wówczas reprezentował Polskę, a kto anty-Polskę, kto reprezentował rozum narodu, a kto nie - rozum, kto bronił interesów Polski, a kto interesów wroga...

Dąbrowszczacy przejdą do historii — ci, co padli i ci, co ocaleli, a teraz walczą i pracują przy budowie Polski Demokratycznej — jako uosobienie patriotyzmu bohaterstwa polskiego, jako najlepsi synowie Polski, którzy ożywili i w czyn wcielili wspaniałe tradycje Mickiewicza, Kościuszki, Sułkowskiego, że Polska jest wszędzie, gdzie broni wolności".

AMERYKANIE W KOREI

Oto jeden z „obiektów wojskowych" w Korei, bombardowanych przez amerykańskich bandytów.

I. Benediktow
minister rolnictwa ZSRR

W IMIĘ ROZKWITU OJCZYZNY

Podajemy poniżej w całości zamieszczony na łamach „Prawdy" dnia 14 bm. artykuł min. I. Benediktowa o budowie Głównego Kanału Turkmeńskiego.

Pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod genialnym dowództwem wielkiego wodza i nauczyciela, towarzysza Stalina, naród radziecki realizuje wspaniały program przeobrażenia przyrody, dalszego wzmożenia potęgi gospodarczej kraju.

Przyjęta z inicjatywy towarzysza Stalina uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie Kanału Turkmeńskiego Amu-Daria — Krasnowodzk wpisuje jeszcze jedną wspaniałą kartę do stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, otwiera niebywałe perspektywy rozwoju sił wytwórczych w rejonach Azji Środkowej.

Ta posiadająca ogromne znaczenie gospodarcze uchwała jest nowym dowodem mądrości polityki narodowej, realizowanej przez partię leninowsko - stalinowską, polityki, która zapewnia rozkwit gospodarki i kultury wszystkich narodów ZSRR. Jedynie ustrój radziecki stwarza możliwość wcielenia w życie odwiecznych marzeń narodu turkmeńskiego o przeistoczeniu bezwodnych pustyń nadkaspijskich, w kraj urodzajnych pól i bogato owocujących sadów, w kraj soczystych pastwisk i rozwiniętej hodowli bydła.

Największa na świecie konstrukcja tego typu

Główny Kanał Turkmeński ciągnąć się będzie na przestrzeni 1.100 km. Długość rozdzielczych kanałów irygacyjnych, stanowiących odnogi Głównego Kanału oraz zbiornika, który powstanie na skutek zbudowania Tachia-Taskiej zapory wodnej, wyniesie 1.200 km. Wreszcie długość wielkich wodociągów, odprowadzających wodę z kanału dla zaopatrzenia przedsiębiorstw przemysłowych i osiedli, wyniesie 1.000 km. Na kanale zbuduje się trzy elektrownie wodne o łącznej mocy 100 tys. kW. Kanał Turkmeński będzie największą w świecie konstrukcją tego typu.

Olbrzymią skalę robót związanych z budową tej instalacji uświadomimy sobie ze szczególną wyrazistością, jeżeli weźmiemy pod uwagę warunki naturalne, w których roboty te będą prowadzone.

Dzięki zbudowaniu Tachja-Taskiej zapory wodnej, część wód Amu-Darii, (wielkiej rzeki środkowo - azjatyckiej, o przepływie rocznym około 50 miliardów m sześć. wody) skieruje się dawnym łożyskiem do Morza Kaspijskiego.

Trasa Głównego Kanału Turkmeńskiego przebiegać będzie od zapory zbudowanej na zachodniej odnodze delty Amu Darii w okolicach miejscowości Techja-Tasz (koło miasta Nukus), w kierunku południowo-zachodnim po oazie Taszauskiej na przestrzeni 60 km, po czym przejdzie do Zaunguskiej części pustyni Kara-Kum, gdzie okrąży kotlinę Sarykamyską i na 400-ym kilometrze połączy się z korytem rzeki Uzboj, stanowiącej dawne łożysko Amu-Darii.

Poczynając od tego miejsca, kanał przebiegać będzie zachodnią częścią centralnej pustyni Kara-Kum.

Na rzece Uzboj zbudowane zostaną dwa wielkie zbiorniki wodne. Kanał Turkmeński zapewni irygację i eksploatację rolniczą 1.300 tys. ha nowych gruntów oraz zaopatrzenie w wodę około 7 milionów ha pastwisk na pustyni Kara-Kum. Jednocześnie kanał dostarczy wody do picia i dla celów technicznych przedsiębiorstwom przemysłowym, transportowi kolejowemu oraz osiedlom Turkmenii Zachodniej.

Kanał odegra olbrzymią rolę w rozwoju hodowli bydła. Położone w strefie kanału kołchozy posiadają obecnie około 600 tys. owiec i kóz, 70 tys. sztuk bydła rogatego, 19. tys. wielbłądów. Hoduje się tu owce karakułowe i kurdiukowe, które dają skórki i wełnę niskiej jakości.

Główną przyczyną niedostatecznej wydajności owiec i słabego wzrostu ich pogłowia w tych rejonach jest brak wody i skąpa baza paszowa.

Wspaniałe pastwiska i żyzne pola pojawią się, gdzie dziś rozciągają się piaski Kara - Kum

Na trasie kanału leżą pastwiska zachodniej części pustyni Kara-Kum z charakterystyczną roślinnością karłowatą, jak oset wielbłądzi, piołun itp. Nawodnienie 7 milionów ha pastwisk znacznie zwiększy zasoby paszowe Republiki Turkmeńskiej i stanowić będzie potężny bodziec do rozwoju hodowli bydła. Pogłowie owiec, bydła rogatego i wielbłądów zwiększy się kilkakrotnie, zwiększy się jednocześnie wydajność bydła.

Ważną gałąź hodowli bydła stanowią w tych rejonach owce, a zwłaszcza hodowla karakułów. Rasa owiec karakułowych jest najbardziej odporna, najlepiej przystosowana do surowych warunków życia na pustyni, dzięki czemu zajmuje ona czołowe miejsce wśród hodowanych w Turkmenii ras.

Dzięki doprowadzeniu wody do pastwisk podniesie się znacznie poziom kultury hodowli bydła. Zamiast zrzadka rozsianych studni i widniejących tu i ówdzie pojedyńczych jurt pasterzy kołchozowych, wyrosną nowoczesne osiedla, farmy kołchozowe z nowoczesnymi zabudowaniami, z pasami zadrzewienia ochronnego, zaopatrzone w paszę i wodę do picia. Zorganizuje się sieć specjalnych stacji maszynowo - hodowlanych oraz sieć ośrodków zootechnicznych i stacji weterynaryjnych.

Dzięki zbudowaniu Kanału Turkmeńskiego obszar nawadnianych gruntów wzrośnie w Republice Turkmeńskiej dwukrotnie, a w Kara-Kałpackiej Republice Autonomicznej — przeszło trzykrotnie.

Kraj bawełny i soczystych południowych owoców

Irygacja nowych gruntów ma szczególnie ważne znaczenie dla rozwoju hodowli bawełny, której plantacje zajmą przeważającą część nawadnianych gruntów. Prócz tego na nowonawodnionych obszarach uprawiać się będzie ryż i inne wartościowe kultury, a także ziemniaki dla ośrodków przemysłowych Zachodniej Turkmenii.

Żyzność miejscowej gleby, duże nasłonecznienie, znaczna ilość substancji odżywczych w glebie, oto warunki, które przy odpowiednim zaopatrzeniu w wodę zapewnią na nawodnionych terenach bogate zbiory bawełny, ryżu i innych upraw rolnych, jak również owoców, winogron i morwy. Trwałe plony na olbrzymich obszarach, sięgające 30—40 cetnarów wysokojakościowej bawełny z ha, przyczynią się wydatnie do dalszego rozszerzenia bazy surowcowej naszego przemysłu włókienniczego.

Obok dogodnych warunków rozwoju hodowli bawełny, Południowo-Zachodnia Turkmenia posiada też odpowiednie warunki dla uprawy roślin podzwrotnikowych. Niezmierzone obszary żyznego gruntu, gorący klimat z krótkotrwałymi zimami, wysoka temperatura w okresie wegetacyjnym roślin, pozwala hodować z powodzeniem oliwki, figi, granaty, churme itd. Ośrodek doświadczalny w Kizyl-Atrek już kilka lat temu zaczął hodować oliwki, które obecnie dają dobre plony.

Rosnące w Turkmenii gatunki figi pozwalają na otrzymanie owoców suszonych wysokiej jakości. Z turkmeńskich odmian granatów sporządza się wyśmienity sok. Z badań przeprowadzonych przez Wszechzwiązkowy Instytut Naukowo - Badawczy w suchych okolicach podzwrotnikowych wynika, że w warunkach Azji Środkowej churma daje smaczne i pożywne owoce o wysokim procencie cukru.

Na nawadnianych ziemiach Południowo-Zachodniej Turkmenii będą hodowane uprawy podzwrotnikowe. Rozwój tych upraw na terenie Południowo - Zachodniej Turkmenii wymagać będzie wielkiej ilości sadzonek. Dlatego też w najbliższej przyszłości winno się tu założyć sieć szkółek drzewnych, które mogłyby dostarczyć w najbliższych latach znaczne ilości sadzonek.

Powstaną tu również winnice i to zarówno w rejonach południowo - zachodnich, jak i w obwodzie Taszauskim, w delcie Amu-Darii i na terenach Kara-Kałpackiej Republiki Autonomicznej.

Sady morwowe stworzą bazę paszową dla szerokiego rozwoju hodowli jedwabników. Produkcja kokonów, stanowiących surowiec dla przemysłu jedwabniczego znacznie wzrośnie.

Pasy leśne hamują lotność piasków

Budowa kanałów na pustynnych terenach wymaga zasadzenia pasów leśnych i utrwalenia lotnych piasków wzdłuż Kanału Turkmeńskiego oraz kanałów irygacyjnych.

W myśl uchwały rządu w strefie kanału zasadzi się około 500 tys. ha lasów.

Zbudowanie kanału z wielkimi zbiornikami wodnymi, szeroką siecią kanałów irygacyjnych przy równoczesnym zasadzeniu lasów, przyczyni się do polepszenia warunków klimatycznych nie tylko w strefie samego kanału, lecz również w sąsiednich rejonach. Możliwość powstawania suchych wiatrów na pustyni Kara-Kum zmniejszy się do minimum.

Budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego obejmuje całokształt robót, które zapewnią rozwój przemysłu, rolnictwa, transportu oraz elektryfikację tych dziedzin. Eksploatacja Kanału Turkmeńskiego stwarza wspaniałe perspektywy rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki rolnej. Rolnictwo, którego główną uprawą będzie bawełna, hodowla bydła (przy należytym wykorzystaniu wygonów dla owiec karakułowych) winny kojarzyć się w harmonijny sposób z uprawą roślin podzwrotnikowych, owoców, winorośli i drzew morwowych.

Cały naród radziecki weźmie udział w zrealizowaniu stalinowskiej budowy

Nowa budowa stalinowska zrealizowana zostanie w szybkim tempie. Właściwą budowę, eksploatację nawodnionych gruntów oraz sadzenie lasów poprzedzą zakrojone na szeroką skalę prace badawcze i projektowe.

Aby zapewnić prawidłową eksploatację nowych gruntów, należy przeprowadzić gruntowne badanie gleby i roślinności, rozwiązać wiele problemów z dziedziny ekonomiki i organizacji gospodarki w rejonach, które zostaną nawodnione.

Akademia Nauk ZSRR, Wszechzwiązkowa Akademia Nauk Rolniczych im. Lenina oraz istniejące przy tych akademiach instytuty badawcze powinny okazać wydatną pomoc w prawidłowym rozstrzygnięciu problemów, jakie wyłonią się w toku tej olbrzymiej budowy.

W budowie Kanału Turkmeńskiego, stanowiącego nowy dowód zacieśnienia bratniej przyjaźni między narodami ZSRR, weźmie udział cały naród radziecki.

Przyjęte z inicjatywy towarzysza Stalina uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych na Wołdze, o przekopaniu Kanału Turkmeńskiego Amu-Daria — Krasnowodzk oraz o przejściu do nowego systemu nawodnienia otwierają nową kartę w dziejach rolnictwa.

W niedalekiej przyszłości wody Wołgi i Amu-Darii nawodnią nowe miliony hektarów gruntów kołchozowych i sowchozowych. Już obecnie w rejonach nadwołżańskich, w centralnych obwodach czarnoziemu, w obwodzie rostowskim, na terenie republik zakaukaskich i środkowo - azjatyckich prowadzone są na wielką skalę roboty nawadniające.

Nowy system nawodnienia i związane z nim zwiększenie rozmiarów nawadnianych działek pozwoli podwyższyć poziom mechanizacji robót rolnych, stosować na szersza skalę nowoczesny sprzet techniczny w gospodarce irygacyjnej, znacznie podwyższyć wydajność maszyn i zredukować koszty uprawy pól.

Realizacja stalinowskiego programu nawodnienia pól pozwoli w nawadnianych rejonach na kilkakrotne zwiększenie produkcji zboża, upraw technicznych, jarzyn i owoców, uniezależni je od posuchy i zapewni trwałe plony.

Irygacja gruntów umożliwi kołchozom i sowchozom podniesienie wydajności pastwisk, zwiększenie zasobów paszowych dla bydła, co z kolei przyczyni się do dalszego rozwoju hodowli bydła.

Budowa potężnych elektrowni wodnych, utworzenie zbiorników wodnych na miejscowych spływach i zbudowanie na nich elektrowni wodnych, stwarzają szerokie perspektywy zastosowania energii elektrycznej zarówno w rolnictwie, jak w hodowli bydła.

Zelektryfikuje się orkę, siew, sprzęt, młócke, pracochłonne procesy na farmach hodowlanych, słowem — większość najważniejszych procesów produkcyjnych w kołchozach. Setki stacji maszynowo - traktorowych zaopatrzy się w traktory elektryczne i inne maszyny o napędzie elektrycznym.

Budowa potężnych elektrowni wodnych, irygacja i zaopatrzenie w wodę wielu milionów ha gruntów, elektryfikacja rolnictwa — cały ten gigantyczny program stalinowski, ma na celu dalszy rozkwit naszego kraju. Walka o realizację tego wielkiego programu wytyczonego przez towarzysza Stalina, jest walką o szczęście mas pracujących, o komunizm!

Chłopstwo kołchozowe powitało z radością uchwały Rady Ministrów ZSRR o wielkich budowach, zapewniających niebywałe tempo dalszego rozwoju rolnictwa socjalistycznego. Serca ludzi radzieckich wypełnia uczucie dumy z naszej wielkiej ojczyzny, uczucie wdzięczności dla promotora i organizatora wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego—wielkiego Stalina.

Nowy rok szkolny w Związku Radzieckim

1 września rozpoczął się rok akademicki na wyższych uczelniach ZSRR.

Na zdjęciu: wykład w Moskiewskim Instytucie Górniczym im. Stalina.

Pierwsza lekcja w I-szej kl. szkoły średniej Nr 635 w Moskwie.

USPRAWNIĆ I PRZYSPIESZYĆ

REMONTY MIESZKAŃ DLA LUDZI PRACY

Akcją remontu mieszkań robotniczych objętych jest z roku na rok coraz większa ilość obiektów. Środki na remonty kapitalne w rb. wynoszą 12,5 miliarda zł, co stanowi prawie trzykrotny wzrost w porównaniu z odpowiednimi sumami wydatkowanymi na ten cel w roku ubiegłym.

Tak znaczne podwyższenie kredytów wymaga podniesienia sprawności organizacyjnej całego aparatu przeprowadzającego akcję remontową, aby wielkie sumy przeznaczone na poprawę warunków mieszkaniowych klasy robotniczej były wykorzystane planowo, oszczędnie i racjonalnie.

Plan remontów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na rok bieżący obejmuje 600 tys. izb. W pierwszym półroczu wykonano w skali ogólnokrajowej 40 proc. planu. Jest to bez wątpienia pewne osiągnięcie, jeśli porównamy sytuację tegoroczną z latami ubiegłymi. Jednakże istnieją jeszcze poważne zaległości w stosunku do planu, które nie usunięte w porę, mogą się ujemnie odbić na wykonaniu planu rocznego. Może się powtórzyć sytuacja, jaka zaistniała w r. ub., kiedy to część robót trzeba było przesunąć na początek roku bieżącego.

Z różnych miast nadchodzą również wieści o wypadkach braku dozoru technicznego, skutkiem czego jakość prac remontowych nie stoi na właściwym poziomie, o nieprzestrzeganiu harmonogramów robót przez przedsiębiorstwa, o większych i mniejszych niedociągnięciach w akcji remontowej.

W Łodzi wskutek wadliwego planowania akcja remontowa została zahamowana przez nieprzewidziane pierwotnymi planami dodatkowe roboty. Ponad to kosztorysy robót remontowych w szeregu wypadków były sporządzane niezgodnie z rzeczywistymi potrzebami, a ich powtórna kontrola spowodowała dodatkowe opóźnienie wykonawstwa.

W Katowicach tempo prac remontowych także nie jest zadawalające. W 62 budynkach nie rozpoczęto dotychczas robót, a ponadto do wykończenia pozostało jeszcze 111 domów.

Podobnie w Lublinie, na 456 wytypowanych do remontu na rb. domów w I półroczu wykończono tylko 137.

Jak widać na przykładzie kilku tylko miast, akcja remontów mieszkaniowych nie stoi jeszcze na właściwym poziomie.

Sprawa ta powinna stać się jednym z najważniejszych zagadnień dnia Miejskich Rad Narodowych. Sprawnie przeprowadzona akcja remontów bowiem, poza poprawą stanu istniejących mieszkań, w wielu jeszcze miastach, zwłaszcza mniejszych, daje możliwości uzyskania nowych mieszkań przy stosunkowo niewielkim nakładzie środków finansowych — koszt remontu jednej izby wynosi 30 — 40 proc. kosztów nowej budowy.

Obecna sytuacja wymaga nie tylko usprawnienia pracy komitetów lokalnych Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, ale również dokładniejszego, niż dotychczas, wglądu Rad Narodowych w prace komitetów FGM. Rady Narodowe powinny otoczyć szczególną opieką wydziały gospodarki komunalnej, systematycznie kontrolować wykonawstwo planów remontowych.

Przykład Łodzi, gdzie wydział gospodarki mieszkaniowej przy Prezydium Rady Narodowej wyznaczył z urzędu odpowiedzialnych kierowników robót, przejęty przez inne terenowe Rady Narodowe, przyczyniłby się niewątpliwie do sprawniejszej kontroli, a tym samym do lepszego i szybszego wykonania planów.

Konieczne jest również zorganizowanie należytego dozoru technicznego. Często bowiem roboty remontowe przeprowadzane są bez żadnego udziału majstrów, co odbija się na jakości wykonania remontów.

Wiele lokalnych komitetów FGM nie docenia jeszcze współpracy ekip remontowych z zainteresowanymi remontem lokatorami. A przecież w ubiegłym roku wiele remontów przeprowadzanych było przy czynnym udziale zmobilizowanych przez komitety blokowe lokatorów, co pozwoliło na wzmożenie tempa pracy i na wypełnienie luk w kadrach kwalifikowanych robotników. Udane próby współpracy zespołów remontowych z lokatorami powinny zachęcić opieszałe komitety blokowe do stosowania tego systemu na ich terenach.

Inna, niemniej ważna sprawa, to organizacja pracy samych przedsiębiorstw remontowych, które często prowadzą roboty bezplanowo i chaotycznie, zaczynają jednocześnie roboty w kilku, czy kilkunastu obiektach, nie licząc się zupełnie ze swymi możliwościami, wskutek czego następują często przerwy w pracy, niepotrzebne i szkodliwe przeciąganie niewielkich czasem napraw na całe tygodnie, co utrudnia życie lokatorom.

A wreszcie sprawa zaopatrzenia materiałowego. Niektóre centrale zaopatrzeniowe ciągle jeszcze traktują sprawę robót remontowych po macoszemu. Zapotrzebowania FGM są spychane na dalszy plan, co oczywiście ujemnie odbija się na tempie wykonywanych prac i przysparza dodatkowych trudności kierownictwu robót.

Roboty remontowe powinny być traktowane na równi z innymi pracami inwestycyjnymi, jest to bowiem sprawa poprawy warunków bytu wielu rodzin robotniczych, a także zabezpieczenia przed zniszczeniem majątku narodowego. B. N.

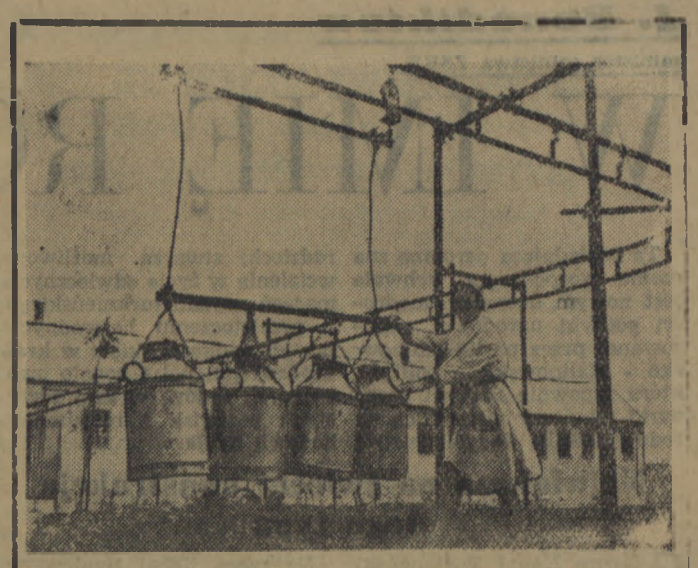

Obwód moskiewski. Transport baniek z mlekiem do ośrodka mleczarskiego „Sokołowo" (rejon zarajski) odbywa się kolejką linową.

Robotnicy PGR domagają się podniesienia norm pracy

Wezwanie czołowych robotników w przemyśle o podniesienie przestarzałych norm pracy, spotkało się z gorącym przyjęciem wśród robotników rolnych.

Na zebraniach załóg zespołów PGR Nakielnica i Dębołęka w woj. łódzkim, robotnicy uchwalili rezolucję, w której domagają się rewizji i podwyższenie normy pracy przy zbieraniu ziemniaków za kopaczką mechaniczną.

Załogi obu zespołów stwierdzają, że dotychczasowe normy przestały mobilizować robotników rolnych do walki o podniesienie produkcji, a dalsze ich utrzymanie oznaczałoby hamowanie wzrostu wydajności pracy.

Jednocześnie załogi obu zespołów wezwały robotników wszystkich PGR w całym kraju do zrewidowania i zwiększenia norm produkcyjnych dla niektórych prac normowanych w rolnictwie.

„Dla naszej załogi stało się jasne — oświadczyła na naradzie produkcyjnej w Nakielnicy robotnica Zofia Bełdowska — że są możliwości zwiększenia wydajności pracy przy kopaniu ziemniaków i że istniały one wcześniej, a tylko hamowały je niskie i nie pobudzające do inicjatywy normy. Norma przy zbieraniu ziemniaków za kopaczką mechaniczną, wynosi zaledwie 7,26 q., podczas gdy można zebrać przeciętnie 10 q. ziemniaków dziennie. Ja sama bez trudu przekraczam stale normę o 80 proc., stąd wniosek, że norma jest przestarzała i że trzeba ją zmienić."

Inna robotnica z zespołu PGR Dębołęka — Janina Stasiak powiedziała m. inn.:

„My, robotnicy PGR, jesteśmy bojownikami wielkiej sprawy — socjalizmu. Nasze żądanie nowych norm i słusznych norm, jest jeszcze jednym dowodem, że rozumiemy ogromne zadania Planu 6-letniego."

Apel załóg zespołów PGR w Nakielnicy i Dębołęce, podjęły inne gospodarstwa i zespoły PGR w woj. łódzkim.

Gmina Przechlewo walczy o przedterminowe zakończenie jesiennych siewów

Pisze korespondent chłopski ZYGFRYD KŁOS:

Do niedawna w naszych SOM, kierownikiem był ob. HABSKI, „zawodowy" pijak i spekulant. Zamiast iść z wszechstronną pomocą mało i średniorolnym chłopom, ubocznie wypożyczał maszyny kułakom i brał łapówki.

Po zdemaskowaniu jego wrogich postępków na stanowisko kierownika SOM wysunięto traktorzystę CZESŁAWA ZYBERTA, który pochodzi z małorolnej rodziny chłopskiej. Zybert zaraz po objęciu stanowiska kierownika, przystąpił do aktywnej pracy. Usunął przy pomocy podstawowej organizacji partyjnej zaniedbania w SOM i przystąpił wspólnie z załogą do przeanalizowania planów prac SOM i niesienia pomocy mało i średniorolnym chłopom.

Dziś na polach mało i średniorolnych chłopów uwijają się siewniki, traktory i inne maszyny należące do SOM. Kułacy pienią się ze złości, rzucają różne oszczerstwa pod adresem SOM, ale tow. Zybert i wszyscy pracujący uczciwie chłopi wiedzą, że to są ostatnie próby wroga klasowego próbującego jeszcze przeszkadzać w ich twórczej pracy.

Ogółem do dyspozycji chłopów SOM dostarczył 15 siewników i kilka traktorów. Akcja siewów jesiennych na terenie naszej gminy przeprowadzona jest już w 80 proc.

Tak samo sprawnie przebiegają omłoty. W akcji tej bierze udział 20 agregatów młocarnianych, w tym 5 z motorami o napędzie spalinowym a 15 o napędzie elektrycznym.

Mamy jednak w naszej gminie kilka bolączek. Czynny na naszym terenie ZSCh nie przejawia żadnej działalności, nie zwołuje zebrań gromadzkich by prowadzić wśród pracującego chłopstwa akcje uświadamiającą, ani też nie pomaga chłopom w demaskowaniu kułaków. Prezydium GRN za mało interesuje się codziennymi sprawami chłopów. Nikt nie przybył do gromad, by konkretnie wyjaśnić chłopu znaczenie kontraktacji rzepaku, odstawy zboża i ziemniaków.

A przecież na tych wszystkich odcinkach toczy się ostra walka klasowa. Kułacy i spekulanci wykorzystują każdy moment, by odciągać chłopów od realizacji zadań, które postawiła przed naszą wsią partia i nasz rząd ludowy.

Pracujący chłopi nie tylko chcą płacić składki po to, by należeć do ZSCh, chcą oni od swego związku coś więcej, domagają się, by ZSCh przyszło do nich z głosem doradczym w ich codziennym trudzie i walce o przebudowę nowej wsi, chcą, by ZSCh w myśl wytycznych naszej partii włączył się do zdecydowanej walki z bogaczami i spekulantami wiejskimi.

Tych głosów chłopskich nasz gminny zarząd ZSCh nie może pominąć milczeniem.

Komitet Obrońców Pokoju w Motarzynie daje przykład dobrej pracy

Do niedawna praca Gminnego Komitetu Obrońców Pokoju w Motarzynie była bardzo nikła. Dlatego postanowiono zmienić skład komitetu i uaktywnić jego działalność. Do nowego komitetu weszli przedstawiciele chłopów mało i średniorolnych oraz robotnicy PGR i członkowie spółdzielni produkcyjnych. Praca komitetu przyczyniła się do otworzenia nowych szkół podstawowych na terenie gminy. W tegorocznej akcji siewnej komitet bierze aktywny udział. Mobilizuje on chłopów do likwidacji resztek odłogów.

W pracach Gm. Kom. Obr. Pokoju wyróżnia się ob. Tadeusz Sakura, robotnik rolny w gromadzie Motarzyno. Obecnie komitet przystąpił do popularyzowania uchwał i wytycznych I Polskiego Kongresu Pokoju.

Kazimierz Jankowski
korespondent chłopski

Trzeba aktywniej zająć się szkoleniem inwalidów

Za mało do tej pory szukano nowych kadr wśród inwalidów wojennych, których tu i ówdzie traktowano jako element niepełnowartościowy. W terenie ujawniono, że większość kół Związku Inwalidów Wojennych nie prowadziła wśród inwalidów pracy organizacyjnej i wychowawczej.

Obecnie Związek Inwalidów Wojennych postanowił przejść na nowe tory pracy. W ramach dalszej produktywizacji inwalidów zorganizuje się systematyczne kursy szkoleniowe, inwalidzi będą kierowani do Państwowych Zakładów Szkoleniowych.

Celem zwiększenia opieki nad inwalidami, uruchomione zostaną nowe świetlice w Stargardzie, Białogardzie, Gryfinie i Myśliborzu do dnia 1. X. br., a następnie w innych miejscowościach.

Podczas lustracji kół terenowych stwierdzono, że niektóre pracują b. dobrze. Tak np. w Słupsku inwalidzi założyli spółdzielnię wielobranżową z warsztatami: krawieckim, tkackim, dziewiarskim i innymi. Praca daje inwalidom warunki życia i zadowolenie — czują się oni potrzebni społeczeństwu. W TOR w Słupsku inwalidzi wyremontowali we własnym zakresie 15 traktorów, jako Czyn Lipcowy.

Najgorzej przedstawia się sprawa w Łobezie. Zarząd Pow. Zw. Inw. Wojen. zupełnie nie wykazuje aktywności. Inwalidzi są pozbawieni jakiejkolwiek opieki z jego strony. Nie lepiej przedstawia się sprawa w Bytowie. Referaty spraw inwalidzkich przy prezydiach Rad Narodowych opieszale załatwiają sprawy weryfikacji i rent inwalidzkich. (Np. w Koszalinie odnośny referat przy PRN już trzy miesiące zwleka z odpowiedzią tow. Adamowi Cyrylowi).

Podjęta przez Zw. Inw. Woj. akcja uświadomienia i wciągnięcia inwalidów do realizacji zadań Planu 6-letniego, winna znaleźć poparcie ze strony instytucji społecznych i zawodowych, a także całego społeczeństwa. Roztaczając należytą opiekę nad inwalidami, stwarzając im warunki pracy i dalszego kształcenia zawodowego — uzyskamy spośród nich nowe kadry, które przyczynią się do wykonania Planu 6-letniego.

E. GAJLEWICZ
korespondent robotniczy

G. S. w Zakrzewie dobrze przygotowała się do siewu i wykopków

Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" w bieżącej akcji siewno-wykopkowej mają poważne zadania do wykonania. Od tego jak GS rozplanuje swoją pracę, jak zaspokoi potrzeby pracującego chłopa, zależeć będzie w znacznym stopniu terminowość ukończenia jesiennych prac w polu.

Do dobrze przygotowanych spółdzielni należy GS w Zakrzewie (pow. złotowski). Spółdzielnia ta już w okresie żniw br. wykazała sprawność i powiązanie swojej pracy z codziennym życiem pracującego chłopa.

W okresie żniw filie spółdzielcze zaopatrywane były we wszystkie niezbędne towary. Chłopi nie potrzebowali jeździć po zakup do miasta. Dostarczono też na miejsce do gromad smary do maszyn, oliwę itp.

Po skończeniu ostatnich prac żniwnych, GS przystąpiła natychmiast do przygotowania maszyn i zaopatrzenia sklepów spółdzielczych na okres jesiennych siewów i wykopków.

W SOM poddano gruntownemu przeglądowi wszystkie siewniki i maszyny przeznaczone do prac jesiennych w polu. Wyremontowano kilkanaście kopaczek, przygotowano pługi do wyorywki buraków cukrowych. Po przeglądzie i bieżących naprawach maszyny rozdzielono na poszczególne gromady.

Zwiększona ilość siewników i maszyn pozwoli mało i średniorolnym chłopom przeprowadzić w całości siewy rzędowe.

Pracownicy GS przeprowadzili przed przystąpieniem do siewów akcję uświadamiającą o roli ośrodków maszynowych i konieczności siewu rzędowego, zapoznali też chłopów jak należy siać zboże selekcyjne, by dało dobre plony.

Zboża selekcyjne GS dostarczyła mało i średniorolnym chłopom na kilka dni przed przystąpieniem do pierwszych prac jesiennych. Ilość zbóż selekcyjnych, dostarczonych chłopom w roku bieżącym znacznie przekracza ilościowo dostarczone zboża w latach ubiegłych.

Niezależnie od dobrego przygotowania maszyn i zaopatrzenia chłopów w ziarno selekcyjne, GS sprowadziła na okres jesienny do swoich sklepów odpowiednią ilość towarów, by w czasie najgorętszych prac w polu chłopi nie potrzebowali odrywać się od swoich zajęć. Otwarto też sklep tekstylny zaopatrzony w różny asortyment towarów, który zaspokoi potrzeby ludności całej gminy. Czas sprzedaży poszczególnych sklepów spółdzielczych został ustalony zgodnie z potrzebami pracujących chłopów.

JAN PRYCIAK
korespondent ze Złotowa

Pracujący chłopi przedterminowo spłacają podatek gruntowy i SFOR

Z wielu gromad i gmin poszczególnych województw napływają do władz centralnych zobowiązania i meldunki o przedterminowej spłacie należności podatkowych i SFOR, przez mało i średniorolnych chłopów.

Ostatnio, na wezwanie gromady Dębszyno, pow. białogardzkiego, woj. koszalińskiego, zobowiązały się do przedterminowej spłaty podatku gruntowego i SFOR gromady Zagorzyno, Melechowo i Wilkowice — pow. sławneńskiego. Wezwały one również do naśladownictwa pozostałe gromady województwa.

Meldunki o uregulowaniu w 100 proc. podatku gruntowego i SFOR, nadesłały następujące gromady i gminy woj. łódzkiego: gromada Kurnos i gmina Podolin, pow. piotrkowskiego, grom. Bogilno i gmina Rossoszyce, pow. sieradzkiego oraz gmina Czastary i Kiełczygłów pow. wieluńskiego.

W województwie kieleckim uregulowało swe zobowiązania podatkowe i SFOR w 100 proc. ogółem 89 gromad, z tego w powiecie koneckim 35 gromad, powiecie opoczyńskim — 3 i pow. kieleckim 1 gromada — oraz w woj. wrocławskim gromada Borzygniew, pow. świdnickiego.

Przodownicy pracy z PPK »ARKA« w Ustce otrzymali nagrody

W Ustce odbyło się ostatnio w świetlicy Zw. Zaw. Transportowców przy PPK „Arka" zebranie poświęcone podsumowaniu wyników drugiego etapu współzawodnictwa pracy. Po omówieniu dotychczasowych osiągnięć w pracy oraz wytyczeniu zadań na dalszy etap rozwoju współzawodnictwa, przodownicy pracy otrzymali nagrody i dyplomy.

Wyróżnieni przodownicy pracy załogi kutra Nr 35: *Eryk Budzisz, Jakub Muza, Jan Budzisz* i jego brat *Robert* otrzymali nagrody pierwszej klasy.

Przodownicy z kutrów Nr 31 i 37 otrzymali nagrody pieniężne i dyplomy uznania.

Poza tym nagrodę otrzymał *Bolesław Wiśniewski*, robotnik fizyczny który swoją ofiarną pracą przyczynił się do mobilizacji innych robotników w wytężonej walce o wykonanie planów.

Z produkcji sieci za dobrą organizację pracy i wysoką wydajność nagrodę otrzymała *Helena Bukowska*.

T. TUNISZEWSKA
korespondent robotniczy.

Załoga Przetwórni Rybnej »TYTAN« nie przyswoiła sobie jeszcze wskazań V Plenum KC

Fabryka Przetworów Rybnych „Tytan" w Koszalinie posiada bardzo skromny park maszynowy. Tylko nieliczne procesy produkcyjne są tu zmechanizowane. Rzecz jasna, że w takich warunkach walka załogi o rentowność zakładu, o potanienie kosztów produkcji, nabiera szczególnego znaczenia. W zakładzie tym walka o rentowność winna iść w parze z usprawnieniem procesów produkcyjnych, z racjonalizacją i oszczędnością, ze zwiększeniem wydajności pracy, z zainteresowaniem załogi wynikami produkcyjnymi i finasowymi zakładu. Załoga „Tytana" nie wykorzystuje jednak w pełni swych wszystkich możliwości, w walce o obniżenie kosztów produkcji.

Zmienić formy współzawodnictwa pracy

Towarzysze z „Tytana" mówią, że wzrost wydajności pracy utrudniają im złe formy współzawodnictwa i premiowania robotnic. Na czym polegają złe formy współzawodnictwa pracy w „Tytanie"?

„U nas — mówi ZMP-owiec Irena Buczek — każdy, bez względu na to ile procent normy wyrobi zawsze otrzymuje tę samą premię. Wszystkie otrzymujemy bez względu na naszą pracę jednakowe płace i jednakowe premie. Po prostu, fabryka nasza co miesiąc otrzymuje pewną sumę, przeznaczoną na premie i sumę tą rozdziela się równo pomiędzy wszystkie robotnice".

Taki sposób premiowania nie wpływa dodatnio na podniesienie wydajności pracy. Przeciwnie, mniej uświadomionym robotnicom daje możność obniżenia swej wydajności pracy, daje możność nieróbstwa i bumelanctwa.

Ostatnio kierownictwo zakładu wraz z organizacją partyjną zwróciło się do Naczelnej Dyrekcji Centrali Rybnej z nowym projektem premiowania. Zdaniem towarzyszy z „Tytana" wprowadzenie w życie tego projektu przyczyniłoby się do podniesienia produkcji w zakładzie od 20 do 25 proc. Projekt ten spotkał się jednak z odmową Naczelnej Dyr. O. R.

V Plenum naszej Partii uczy nas, że nie możemy stać w miejscu, a iść ciągle naprzód, ciągle zwiększać techniczny poziom pracy i jej wydajność, tworzyć warunki dla stałego, systematycznego zwiększenia wydajności pracy. Toteż Dyr. Naczelna O. R. musi szczegółowo przeanalizować dotychczasowe formy współzawodnictwa i premiowania w „Tytanie" i wprowadzić w nie odpowiednie poprawki.

Szkolenie ideologiczne i zaktywizowanie grup agitatorów

W parze z należycie opracowanymi formami współzawodnictwa, w walce o zwiększenie wydajności pracy, musi wzrastać świadomość ideologiczna i polityczna załogi. W „Tytanie" nie jest najlepiej pod tym względem. Nie ma tam zorganizowanego szkolenia ideologicznego. Szkolenie takie prowadzono w ubiegłym roku. Jednak na skutek słabej opieki ze strony KP Partii i częstych przerzutów pracowników „Tytana" do zakładów rybnych w Darłowie, szczególnie w okresach wzmożonych połowów, szkolenie przerwano. Załoga „Tytana" nie została zapoznana z zadaniami Planu 6-letniego, zaś wytyczne V Plenum na zebraniu organizacji partyjnej zostały jedynie rozpracowane bardzo ogólnikowo bez dostosowania ich do swego zakładu pracy. Nie przejawia żadnej aktywności w „Tytanie" koło agitatorów, a przecież agitatorzy mają do spełnienia ogromną rolę w uświadamianiu politycznym załogi i mobilizowaniu jej do wykonywania i przekraczania planów gospodarczych.

Otoczyć większą opieką młodzież ZMP

Dużą aktywność w „Tytanie" zaczyna przejawiać młodzież ZMP. ZMP-owcy w „Tytanie" zorganizowani są w trzy brygady młodzieżowe: kol. Ireny Buczek, Stanisławy Sztuk oraz Sabiny Wojtalskiej i osiągają coraz lepsze wyniki w produkcji. ZMP-owcy ci są pełni zapału do pracy, nikt jednak — jak dotychczas — nie kieruje ich twórczym entuzjazmem. ZMP-owcom w „Tytanie" potrzebna jest pomoc organizacji partyjnej i zarządu powiatowego ZMP, trzeba wśród nich zorganizować szkolenie ideologiczne.

Organizacja partyjna musi zwrócić większą uwagę na zagadnienia produkcyjne

„U nas nie można stosować pomysłów racjonalizatorskich — mówi sekretarz organizacji partyjnej tow. Maria Krauze — maszyn mamy niewiele, zresztą, co tu usprawniać..."

Tow. Maria Krauze nie ma racji. Racjonalizatorstwo, to nie tylko techniczne usprawnianie maszyn, to również usprawnienie organizacji pracy, to każde najdrobniejsze usprawnienie w produkcji przyczyniające się do jej przyspieszenia, potanienia, do zwiększenia oszczędności i wydajności pracy.

Organizacja partyjna w „Tytanie" nie zwraca uwagi na ten ważny odcinek pracy. Poprzestaje się tam jedynie na wprowadzeniu usprawnień inżynierów, techników, którzy przyjeżdżają z ekspozytury szczecińskiej, względnie z dyrekcji centralnej, natomiast załoga nie jest zainteresowana racjonalizacją pracy. Trzeba więc, by organizacja partyjna jak najszybciej zmieniła ten swój punkt widzenia na sprawę racjonalizacji, trzeba, by bardziej niż dotychczas zajęła się zagadnieniami produkcyjnymi zakładu pracy i zainteresowała nimi całą załogę.

Załoga „Tytana" stanowi ofiarny zespół robotników i robotnic. Trzeba jednak wprowadzić nowe formy współzawodnictwa pracy i premiowania, trzeba prowadzić wśród załogi systematyczną pracę szkoleniową i otoczyć opieką koło ZMP, by wyzwolić w pełni tkwiący w młodzieży entuzjazm pracy. Trzeba również wynikami produkcyjnymi i finansowymi zakładu zainteresować całą załogę, trzeba dopiąć tego, by załoga żyła swym zakładem pracy. Jeśli organizacja partyjna tego dokona, to przetwórnia „Tytan" niewątpliwie chlubnie spełni zadania postawione przed nią przez Plan 6-letni.

J. L.

KOLEJARZE Z BIAŁOGARDU STANĘLI W PIERWSZEJ LINII WALKI o realizację Planu Sześcioletniego

Pisaliśmy o sukcesach kolejarzy białogardzkich, którzy przejechawszy 110.161 km bez naprawy, zaoszczędzili 2.004.425 zł. Osiągnięcia kolejarzy: WORONIEWICZA, STUDZIŃSKIEGO, JASKULSKIEGO i PNIEWSKIEGO są rezultatem dobrze zorganizowanej współpracy między poszczególnymi służbami kolejowymi (ruchowej, drogowej, mechanicznej i elektrotechnicznej). Organizatorką tych osiągnięć jest partia, która żyje zagadnieniami realizacji planu, dba o rozszerzenie współzawodnictwa, opiekuje się ZMP, organizacjami masowymi, ZZK i Ligą Kobiet.

ZMP BOJOWYM POMOCNIKIEM PARTII

23. IV. 1950 r. została w Białogardzie po raz pierwszy w Polsce zorganizowana młodzieżowa brygada zmianowa, składająca się z 27 osób. 70 proc. członków brygady to zetempowcy. Brygada ta podjęła szereg długofalowych zobowiązań, które z nadwyżką zrealizowała. I tak: regularność pociągów osobowych podniesiono z 98 proc. do 99,5 proc., regularność pociągów towarowych z 92 proc. do 99,4 proc. Plan przejścia wagonów z obsługi stacji z 97 proc. do 99,7 proc. Współczynnik pracy manewrowej pociągu podniesiono z 12,2 do 24,2. Przez realizację zobowiązań uzyskano 232.825 zł oszczędności. Do osiągnięcia tych wspaniałych wyników przyczyniły się przede wszystkim młodzieżowi przodownicy pracy, jak kol. kol. WITOLD WÓJTKIEWICZ, WŁADYSŁAW KALBARCZYK, WIKTOR FRĄCZEK i OLEJNICZAK.

Źródłem osiągnięć młodzieżowców jest kierownictwo partii, która pomaga młodzieży usuwać napotykane trudności. Organizacja partyjna na swych zebraniach systematycznie omawia sprawy młodzieży, jej osiągnięcia i braki oraz daje wytyczne pracy.

ZWIĄZKI ZAWODOWE KUŹNIĄ KADR

Ogniwo ZZK przenosi linię partii do mas bezpartyjnych, dba ono o współzawodnictwo, o podniesienie dobrobytu kolejarzy. W swej pracy ma szereg osiągnięć. Zorganizowało przedszkole dla dzieci kolejarzy, przy współudziale Związku Młodzieży Polskiej i Ligi Kobiet, zorganizowało świetlicę dla młodzieży oraz przychodnię dla matki i dziecka. Członkowie ogniwa ZZK po godzinach pracy biorą udział w remoncie budynku przeznaczonego na świetlicę, czytelnię i bibliotekę. Praca przy remoncie idzie szybko, towarzyszy jej bowiem entuzjazm.

Dobra praca organizacji partyjnej, aktywność ZMP i ZZK, oto źródło osiągnięć kolejarzy białogardzkich. DROZD.

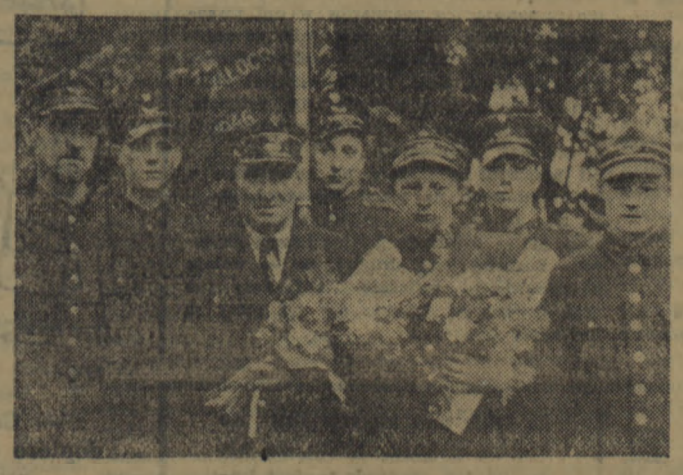

Załoga parowozu OK 1 — 246 Białogard, która przejechała 110.162 km bez napr. w uzyskując 2.004.215 zł oszczędności.

Od strony lewej stoją: Pieńkowski, Studziński, Woronowicz, Jaskólski.

Łańcuch prasowo — radiowy na odbudowę Warszawy

Sekretarz Powiatowego Komitetu Odbudowy Warszawy ob. Egierski wpłacił 2.000 zł. i wzywa do uczestnictwa w łańcuchu, Powiatowego Komendanta MO tow. Karbowskiego, pracownika PPR ob. Wajsa i kierownika referatu Społeczno — Administracyjnego ob. Kołłątaja.

Przewodniczący ZNP mgr Karol Mytnik, wpłacił 500 zł. i wzywa kierownika Wydziału Oświaty przy PRN tow. Scholtza, podinspektorów: ob. Stefana Demkowa, Stefańczaka i Roensi oraz dyr. Szkoły Ogólnokształcącej TPD tow. Wacława Witczyńskiego, dyr. Liceum Ogólnokształcącego tow. Pikułowskiego, kierowniczkę Szkoły Podstawowej Nr 1 Czajkowską, kierowniczkę szkoły nr. 2 Wasilewską i kierownika szkoły nr. 4 ob. Macha.

Naczelnik Wydziału Zdrowia prezydium WRN ob. Jan Kryska, wpłacił 500 zł. i wzywa dyr. Szpitala Powiatowego ob. dr Szantyra, dyr. Sanatorium Przeciwgróźliczego ob. dr. Pawłowicza, dr. Bokszańskiego, komendanta Szpitala Garnizonowego płk. Siedleckiego i dr. ob. Korzeniowskiego.

Red. tow. Lesiak z „Głosu Koszalińskiego" wpłacił 1.000 zł. i wzywa kierowników Wydziału Propagandy i Wydziału Gosp.-Administr. KW PZPR w Koszalinie tow. Trzeciakowskiego i Kawalca, kierownika Wydziału Kwaterunkowego prezydium MRN ob. Prasa oraz załogę Roszarni Lnu w Koszalinie.

W Koszalinie otwarto wystawę sztuki i rękodzieła ludowego

W Koszalinie, w Powiatowym Domu Kultury została otwarta wystawa objazdowa sztuki i rękodzieła ludowego zorganizowana przez Centralne Biuro Wystaw Artystycznych. Na wystawie można podziwiać bogate i różnorodne eksponaty sztuki ludowej z różnych części Polski. Bogato reprezentowane są działy: ceramiki ludowej, tkactwa i stroju, haftu i koronkarstwa, wycinanek i malowanek ludowych, rzeźby ludowej, wyrobów z metalu, drzewa, skóry, rogu i inne. Wystawa będzie otwarta codziennie w godz. 12.00 — 21.00 i będzie trwała do 20 bm. Wstęp bezpłatny.

(KS)

Robotnicy Stolarni Mechanicznej w Drawsku zaciągnęli „Koreańskie Warty"

Robotnicy Stolarni Mechanicznej w Drawsku, zorganizowali w zakładowej świetlicy masówkę, by zadokumentować wolę nieugiętej walki o pokój.

W prezydium zasiedli przodownik pracy Świst, tow. Zofia Kordecka i sekretarz podst. organ. partyjnej tow. Anastazja Kaszak.

Pierwszy zabrał głos ob. Bolesław Gaweł omawiając ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej. W dyskusji robotnicy żywo interesowali się zagadnieniami, które były przedmiotem obrad I-go Polskiego Kongresu Pokoju.

— Widzimy — mówił jeden z robotników — do czego dąży amerykański imperializm. Truman i jego poplecznicy, fabrykanci broni, chcieli z Koreańczyków zrobić swoich parobków i narzucić im imperialistyczne pęta. Ale to nie udało się. Naród koreański w oparciu o niezwyciężony obóz pokoju, któremu przewodzi Generalissimus Stalin, wymiecie ze swojej wolnej ziemi amerykańskich agresorów.

— Podobnie — powiedział Zygmunt Świst — jak jedenaście lat temu hitlerowskie hordy napadły na naszą ziemię, grabiąc, paląc i mordując masowo niewinnych ludzi, tak samo dziś agresorzy amerykańscy niszczą naród koreański.

W zakończeniu dyskusji zabrała głos tow. Kordecka, wnosząc o zaciągnięcie „Wart Koreańskich". Wniosek tow. Kordeckiej z wielkim entuzjazmem został przyjęty przez zebranych.

Zaczęły padać zobowiązania indywidualne i grupowe.

— Zobowiązuję się wykonywać 150 proc. dziennej normy — to będzie mój wkład w walkę o pokój — pierwszy wystąpił Jan Holak.

Za nim zabrał głos Głowiński, Reptowski, Sielski i wielu innych robotników. Wszyscy podjęli konkretne zobowiązania, wszyscy stanęli do „Wart Koreańskich".

Jan Kmieć oświadczył:

— Ja zobowiązuję się wykonywać 200 proc. normy i jednocześnie apeluje do wszystkich robotników naszego powiatu drawskiego, by poszli naszymi śladami, zaciągając „Warty Koreańskie".

Apel robotnika Kmiecia podchwycili robotnicy z innych zakładów pracy na terenie Drawska.

H. KOWALEWSKI
korespondent robotniczy

GŁOS sportowy

Szkolne Kluby Sportowe w Koszalinie wychowują młodzież na zdrowych i silnych budowniczych Polski Ludowej

Powstałe w 1946 roku w Koszalinie, Szkolne Koła Sportowe z miejsca wzięły się do pracy i nawiązały w krótkim czasie kontakt sportowy z zamiejscowymi kołami. Wszystkie SKS koszalińskie biorą zawsze udział we wszystkich imprezach sportowych organizowanych, czy to przez niektóre z nich, czy przez PKKF.

BRAWO SKS PRZY SZKOLE OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ

Na szczególne wyróżnienie zasługuje SKS przy Szkole Ogólnokształcącej, zawdzięczające swe sukcesy poprzedniemu opiekunowi prof. Kondratowiczowi, który kładąc specjalny nacisk na gimnastykę, dał tym samym dobre podstawy do uprawiania innych dziedzin sportu, jak: lekkoatletyki, piłki ręcznej, czy pływania. W ub. roku szkolnym, obecny opiekun koła — prof. Kielar — przyczynił się w dużej mierze do zapoczątkowania przez to koło współzawodnictwa między SKS na terenie kuratorium okręgu szczecińskiego. Rozwinięcie współzawodnictwa zachęciło SKS do jeszcze lepszej pracy, nie tylko w sporcie, ale i w pracy społecznej. Szkoła urządzała corocznie wystawę przedstawiającą osiągnięcia i rozwój koła.

Na szczególną uwagę zasługują wyniki kol. Graczyka w biegu na 100 m — 11,6, w skoku w dal — 6,10 m, wzwyż — 1,60 m oraz kol. Turkttei w skoku o tyczce — 2,91 m. Takie wyniki osiągnięto dzięki wszechstronnemu wyszkoleniu sportowemu, dzięki wytężonej pracy opiekunów SKS. Chlubą szkoły są kol. kol. Kondratowicz i Turkttei, obecnie czołowi gimnastycy Akademii Wych. Fiz. w Warszawie.

ŁĄCZNOŚĆ Z LZS

W tym roku szkolnym, w związku z akcją szerzenia kultury fizycznej na wsi, kierownictwo SKS zobowiązało się do rozwinięcia opieki nad jednym z okolicznych LZS, aby przez stały z nimi kontakt sportowy, przez udzielenie mu pomocy materialnej w granicach swych skromnych możliwości oraz przez szkolenie ideologiczne członków tego zespołu, podnieść poziom wychowania fizycznego na wsi.

Podobne zobowiązania podjęły SKS innych szkół, a mianowicie: Lic. Mechanicznego — ma kontaktować się z kołami sportowymi przy zakładach pracy, szkoły TPD — szkolić ideologicznie członków LZS pow. koszalińskiego. Członkowie SKS przy Szkole Rolniczej postanowili po ukończeniu szkoły prowadzić akcję szkoleniową wśród członków LZS przy PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

(F)

KOSZALIN

Kino POLONIA ul. Grunwaldzka „Bogata narzeczona" prod. radz. Pocz. seans. 18 i 20.30. W niedzielę i święta o 16

MUZEUM w KOSZALNIE, ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12—17, a w niedzielę i święta 12—20

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Straż Pożarna 333
Pogotowie Ratunkowe 500
Milicja Obywatelska 521.

„Głos Koszaliński" wydaje „RSW Prasa"
Redaguje Kolegium Redakcyjne.
Redakcja i Administracja:
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29.
Telefony: Sekretariat — 58-27, Sekretarz odpowiedzialny Redakcji — 42-64, Dział Korespondentów i „Czytelnicy piszą" — 62-25, Dział Miejski — 51-08, Redakcja nocna — 58-06
Oddział Redakcji w Koszalinie ul. Żymierskiego 18, telefon 567.
Kolportuje PPK „Ruch".
Konto PKO dla prenumeraty zakładowej X-13770, dla pocztowej X-399

KOMAR satyryczny

wylatuje co tydzień

Stanisław Szydłowski

PAN - AMERYKA

(BALLADA)

Judzą, biją, krzyże palą,
Lyncze, hulanki, swawola;
Ledwie Stanów nie rozwalą,
Chi, chi, heil, heil, dolar, dolar!

Zbój Sam siadł sam w końcu stoła,
Podparł się w boki jak basza;
„Hulaj, boszu! hulaj!" woła,
Szczuje, szpieguje, przestrasza.

De Gaullowi, co grał zucha,
Wciąż musztrując swoją zgraję,
Mlasnął gumą koło ucha,
Już z de Gaulla masz lokaja.

Brytyjskiemu Lwu, co śmiało
Wypróżniał w koloniach rondel,
Zadzwonił kieską pomału,
I z Lwa wnet robi się kondel.

Tito w nos wyciął ogryzkiem,
Do łba przytknął trzy rureczki,
Cmoknął i belgradzkiej whisky
Wytoczył ze łba pół beczki.

Wtem, gdy whisky pił z kielicha,
Kielich zaświstał, zazgrzytał;
Patrzy na dno: „Co u licha?
Czy kum z Korei zawitał?!"

Diablik to był w whisky na dnie,
Istny Yankes, sztuczka kusa!
Skłonił się zbirom układnie
I hyc! z kieliszka dał susa.

Hyc! raz jeden, hyc! raz drugi,
Rośnie, kłem zazgrzyta ostrym.
Jak nie wytnie boogie - woogie,
Aż się trzęsie cały Wall Street.

Prysnął zaraz tupet herszta,
Gdy zobaczył, co się dzieje;
Ryknie diablik: „Jestem KLĘSKA!
Przybywam tu wprost z Korei!!!"

NAD DACHAMI PARYŻA

Rząd francuski na rozkaz Wall Street rozpoczął prześladowania obcokrajowców we Francji, w tej liczbie Polaków, byłych uczestników francuskiego Ruchu Oporu — licząc na to, że w ten sposób wzbudzi nienawiść między narodami polskim i francuskim.

rys. Emanuel Messer

— Wyłamiesz zęby!

NA głos

Dział opakowań Centrali Rybnej w Szczecinie na nabrzeżu „Oko". W tym dziale pracują wyłącznie kobiety. Myją skrzynie do przewozu ryb. To mokra praca. Stale ręce w wodzie, nogi w wodzie i ubrania mokre..

Czy mają ubrania ochronne? Ale skądże! Centrala Rybna w Szczecinie nie ma zwyczaju zaopatrywać swoje robotnice w takie ubrania.

Czy mają buty gumowe? Ale skądże! W takie buty Centrala Rybna też nie ma zwyczaju zaopatrywać swoje robotnice.

A jaki zwyczaj ma Centrala Rybna? Ma zwyczaj otaczać pracujące u siebie w tym dziale kobiety opieką t. zw. przodownika grupy, którym jest ob. Pasek. A ob. Pasek też ma piękny zwyczaj. Ma zwyczaj odpowiadać upominającym się o swoje prawa robotnicom: „jeżeli wam się nie podoba możecie iść do domu".

A robotnice nie chcą pójść do domu i nie chcą chodzić po wodzie bez gumowych butów na Pasku biurokratów z Centrali Rybnej.

(Wg koresp. L. Idziaka)

*

Stacja kolejowa w Białogardzie posiada kasy biletowe do D, a mianowicie: kasę A, kasę B i kasę C. Przeważnie czynna jest tylko jedna z nich. Druga otwiera się zwykle wtedy, kiedy kolosalne ogonki, szczególnie imponujących rozmiarów w dni targowe, omdlewają już ze zmęczenia, ze zniecierpliwienia i oburzenia, — tuż przed odejściem pociągu. Kasa trzecia zaś jest stale i niezmiennie, bez względu na sytuację, rozmiary ogonka i granice wytrzymałości ludzkiej, zamknięta.

I pasażerowie, skazani na korzystanie z kas biletowych na stacji Białogard, żądają aby DOKP, nie zamykała oczu na ten stan, ale — otworzyła trzecią kasę i skasowała lenistwo kasy drugiej. Bo — wołają pasażerowie — wyjaśnić najwyższy już czas, czy kasy są dla mas, czy też masy są dla kas?!

PALĄCA SPRAWA

Jedyny sklep żelazny w Gryficach, prowadzony przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska", od dłuższego już czasu nie sprowadza takich artykułów, jak wiadra oraz łopaty, kilofy i łopaty, będące niezbędnym sprzętem przeciwpożarowym..

(wg. koresp. E. Dryjskiego)

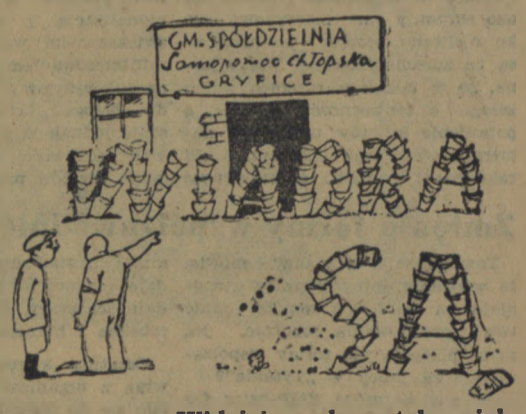

— Widzicie, obywatelu, jak się ukazała w „Komarze" ta notatka o naszym sklepie spółdzielczym, to zaraz się wiadra znalazły...

Przy budowie domu mieszkalnego na ul. Bolesława Bieruta w Stargardzie można kilka razy dziennie widzieć, jak woźnica wywożący gruz naładowuje wóz tak, że koń nie może uciągnąć, a potem bije niemiłosiernie konia, budząc oburzenie przechodniów. Lecz perswazje, aby mniej nakładał i nie bił konia— nie pomagają.

Z korespondencji M. i S. Molinkiewiczów

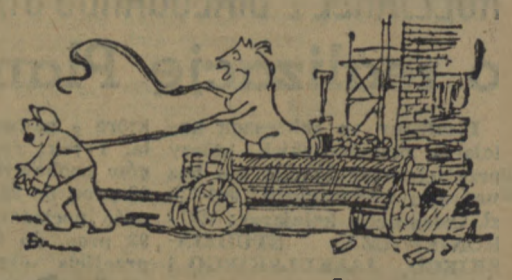

GDYBY TAK ZMIENIĆ ROLE...

KIEDY TO NASTĄPI?

W śródmieściu, przy ul. Małkowskiego 27, róg Bogusława, w Szczecinie, znajduje się bar „Stefan". Od 5 lat mieszkańcy tego domu i domów sąsiednich „hartują" swoje nerwy piekielnymi hałasami, dobywającymi się z baru oraz widokiem często w jego okolicach przelewanej krwi... Brr! Czy nie najwyższy już czas tę ohydną knajpę zastąpić barem mlecznym?

(z koresp. mieszkańców domu nr. 27 i domów sąsiednich)

— Co panowie tak wcześnie, dopiero otwieram lokal...

— Niech pan się nie trudzi, bo my przyszliśmy zamknąć.

POKÓJ NR 363

Gdzie tu numer 363, nie wiecie, obywatelu?

— Właśnie, gdzie ten numer 363? Ja też szukam tego pokoju od 2 godzin i nie mogę znaleźć.

— Cholera, to III piętro!

— Uff, to III piętro...

— Ażeby ich... wyżej już nie mogli!

— Nie, wyżej już strych.

Zasapani, zmachani, znajdują wreszcie w labiryncie korytarzy gmachu MRN pokój nr 363. Tu, począwszy od września br., mieszkańcy Szczecina obowiązani są wpłacać czynsz mieszkaniowy — w Wydziale Finansowym Miejskiej Rady Narodowej, III piętro pokój nr 363.

Przedtem mieszkańcy Szczecina wpłacali czynsz w sposób prymitywny, nieoryginalny, nieatrakcyjny. Po prostu na niskim poziomie. Na parterze. Administratorom domów, których biura znajdują się we wszystkich dzielnicach, i właśnie na parterze.

Teraz mieszkańcy Szczecina wpłacają czynsz mieszkaniowy w sposób zaiste już nie prymitywny, oryginalny i atrakcyjny.

— Gdzie tu ten numer 363?

— III ptr., na prawo, prosto, na lewo, na prawo, krzywo, wskos, na wspak, w górę, w dół, w bok...

— Dziękuję bardzo, teraz to trafię na pewno...

I obywatel idzie na prawo, prosto, na lewo, na prawo, krzywo, wskos, na wspak, w górę, w dół, w bok...

— A dokąd ten ogonek? Co tu dają?

— Szkołę!

— Co, szkołę?

— Tak, to ogonek do pokoju nr 363.

— Nareszcie!... a pokój gdzie?

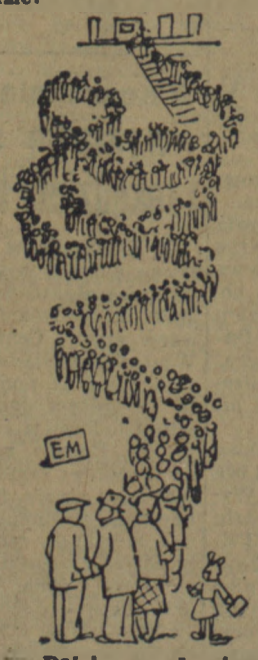

— Daleko, w drugim końcu gmachu. Ale po nitce ogonka trafi pan korytarzami do kłębka pokoju. Tylko, że nie ma co iść. Ogonek to jest kolejka. Jak się stoi, to się dojdzie. A jak się idzie bez niej, to się daleko nie zajedzie.

— A pan ostatni, co?

— Nie. Teraz to pan ostatni.

— Prawda. A pan dawno tu stoi?

— Nie bardzo. Od paru dni. Ale są tacy, co dłużej. Mówią, że już nie warto im mieszkań dzierżawić, bo cały czas prawie na tych korytarzach mieszkają.

— No i co myślą robić?

— Nic nie myślą. Będą pisać do Wydziału Kwaterunkowego. Podanią z prośbą o przydział kąta w korytarzach III ptr. gmachu MRN, jako sublokatorzy pokoju nr 363.

SIC

(Wg koresp. C. B.)

WŚRÓD KLACZY

— Jak Słoka zobaczy moje nowe chomątko, to pęknie z zazdrości.

Szczecińskie Zakłady Graficzne X-1-11168